

Bocheński, Aleksander

List do Redakcji

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 15/3, 347-348

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Dopiero dzisiaj wpadł mi w ręce przypadkiem z. 4 t. XIV Pańskiego cennego „Rocznika”, gdzie z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł p. Wiesława Władyki o prasie konserwatywnej w latach 1926—1939.

Wśród cennego materiału, jaki zawiera, zauważyłem pewne drobne nieścisłości względnie luki wymagające uzupełnienia. I tak: s. 460. Prawdą jest, że S. Mackiewicz był sympatykiem, rzec można nawet entuzjastą mego brata Adolfa M. Bocheńskiego, ale nigdy go w redakcji „Słowa” wileńskiego nie zatrudnił. A.M. Bocheński pisywał od czasu do czasu do „Słowa”, ale na prawach zaprzyjaźnionego publicyisty, nie częściej niż w „Drodze” czy w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”. Nigdy zresztą mój brat w Wilnie nie mieszkał i bardzo rzadko tam zajeżdżał.

W związku z tym mylną jest także informacja ze s. 450, jakoby A.M. Bocheński należał do zespołu redakcyjnego „Słowa”, choć nie wykluczam, że Mackiewicz wymieniał go w zespole.

Na s. 461 należy sprostować informację, mylną, choć opartą na stopce redakcyjnej — jakoby wydawcą „Problemów” był Piotr hr. Dunin Borkowski. Rzeczywistym wydawcą był Benedykt Lieberman, Borkowski reprezentował go w Komitecie Redakcyjnym i figurował jako wydawca. Gdy Lieberman zaczął osobiście cenzurować artykuły, wystąpiłem z Komitetu Redakcyjnego, po czym powstały dalsze spory i upadek pisma.

Wydaje mi się także, że bardzo trudno nazywać Piotra Borkowskiego „działaczem konserwatywnym wysokiego szczebla”. Prócz pochodzenia i majątku absolutnie nic go nie łączyło z konserwatystami. Może najtrafniej można by go nazwać niezależnym radykałem. Był blisko związany z grupą piłsudczyków skupioną wokół Adama Skwarczyńskiego w miesięczniku „Droga”. Do „Buntu Młodych” pisywał wtedy, kiedy mój brat albo ja naciągnęliśmy go na artykuł, ale nie lubił w gruncie rzeczy tego pisma i on to był inicjatorem powstania „Problemów”, które miały być organem opozycji wewnętrzzanacyjnej przeciw grupie „pułkowników” i OZON-owi. O ile pamiętam, nigdy nie pisywał ani do „Czasu”, ani do

„Słowa” wileńskiego — co chyba dostatecznie świadczy o tym, że nie uważał się za konserwatystę. Do najbliższych jego przyjaciół należeli Stanisław Vincenz i Blumenfeldowie (Jerzy i Stanisława).

Z góry dziękuję za łaskawą publikację tych paru uwag lub też za przekazanie ich p. Władycy dla ewentualnego wykorzystania w dalszych jego pracach.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
Aleksander Bocheński

16 I 1976 r.